Nr. 273. w Sobotę dnia 21. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Sztokolm, 20 Listopada. — Wysłano ztąd rozkaz do Karlskrony, aby stojące w tamecznym porcie szrubowce stały w pogotowiu do żeglugi, i aby wróciły z morza atlantyckiego parowe okręty wojenne „Vanadis" i „Gefle". Śmierć króla duńskiego wielkie tu sprawiła wrażenie na umysłach.

Londyn, 20 Listopada. — Z Szangai donoszą pod d. 9 z. m., że major Gordon wkrótce uderzy na miasto Soochow, Posiłki wysłano z Thaisangu i Quinsanu. Z Japanu nadchodzą niepomyślne wiadomości; zbrojne hufce pokazują się w okolicy Nangasaki. Satsum i inni książęta zbroją się do walki.

Wiedeń, 19 Listopada. — Wanderer donosi z Berlina pod d. 19 b. m., że książe sukcesyjny Augustenburg poprosił osobiście cesarza austryackiego o poparcie jego praw sukcesyjnych.

Berlin, 20. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać rendantowi przy sądzie powiatowym Pawłowi Advenie w Warendorfie, chirurgowi powiatowemu Drobeggowi w Linzu w powiecie neuwidzkim order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 20. Listopada. — Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych (z którego początek daliśmy wczoraj) przemawiali jeszcze deputowani Wagener i Virchow. Ostatni dowodził, że rozporządzenie prasowe z dnia 1. Czerwca r. b. nie może się utrzymać i dla tego przemawia za wnioskiem referenta. Dep. hr. Wartensleben dowodził, że rozporządzenie bardzo dobry wpływ wywarło na prasę. Następnie przemawiali dep. Carlowitz za, deputowany Hahn przeciw wnioskowi. Po zakończeniu rozpraw przemówił korreferent dep. Gneist i odpierał zarzuty przeciw wnioskowi, wywodząc, że rozporządzenie prasowe z dnia 1. Czerwca r. b. sprzeciwia się konstytucyi i że podobne oktrojowania niszczą uczucia prawne ludu. Prezes izby Grabow oświadczył, że pod względem I i II 3 wniosku referentów nastąpi imienne głosowanie. Przy imiennem głosowaniu nad I wniosku: »izba deputowanych zechce uchwalić: 1. na mocy artykułu 63. konstytucyi oświadcza izba, iż wydanemu z odwołaniem się na art 63. konstytucyi rozporządzeniu z dnia 1. Czerwca r. b. odmawia przyzwolenia,« — głosowało za wnioskiem 278 członków, przeciw niemu 39 (konserwatyści i klerykalni). Następne ustępy wniosku: »II. na mocy artykułu 106. konstytucyi zechce izba oświadczyć: 1) rozporządzenie z dnia 1. Czerwca 1863. nie było potrzebnem ani do utrzymania bezpieczeństwa publicznego, ani do uchylenia nadzwyczaj trudnego położenia 2) ograniczenie wolności prasy nie mogło nastąpić na drodze rozporządzenia« — przyjęto w prostem głosowaniu znaczną większością (przeciw wnioskowi głosowali konserwatyści i połowa środka); ustęp końcowy 3) »rozporządzenie z dnia 1. Czerwca 1863 r. sprzeciwia się także w swej osnowie konstytucyi« przyjęto w imiennem głosowaniu 269 głosami przeciw 46 (konserwatyści i większa część środka, a między nimi Reichensperger głosowali przeciw).

W izbie panów, gdy wśród rozpraw nad adresem poseł pan Bniński zaprotestował przeciw ustępowi w Królestwie Polskiem, utrzymując, że to ma jedynie na celu wyswobodzenie Polski z pod panowania rosyjskiego, odpiera p. Bismark: »Panu Bnińskiemu wolno wierzyć w to, co mówi, ale rząd zmuszony sądzić według faktów. Sądy mają w ręku dowody, że powstanie nie tylko przeciw Rosyi wymierzone. Zresztą jest to interesem rządu politycznym, socyalnym i moralnym, ażeby powstanie w Polsce nie osięgło zwycięstwa. Samodzielna Polska będzie zawsze niebezpieczeństwem dla monarchii pruskiej i absorbować będzie znaczną część armii. Powstanie, które się kała niesłychanemi zbrodniami i podoba sobie w apoteozie skrytobójstwa, nie powinno zwyciężyć.«

Legnica, 18. Listopada. — W skutek uchwały król. rejencyi legnickiej przestało wychodzić pismo peryodyczne pod napisem Haynauer Stadtblatt.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Listopada. — Gaz. wrocławska pisze: Wiadomą jest rzeczą, że sprowadzono tu z dalekiej jednej gubernii, jak sądzę z saratowskiej gubernatora Arcimowicza na zastępcę Wielopolskiego w naczelnictwie administracyi cywilnej. Ale Arcimowicz po krótkiem rozpatrzeniu się w tutejszym stanie rzeczy, podziękował za posadę i wrócił do Rosyi. Dziś opowiadają, że tej posady po Wielopolskim podejmuje się jenerał od inżynieryi Gerstenfeld. Jenerał ten ani żyłki talentu nieposiada do tej posady.

— Dziennik Powsz. doniósł swego czasu, że pod Włocławkiem wzięto jakiegoś cudzoziemca służącego w wojsku powstańczem do niewoli nazwiskiem Bresgheri, ozdobionego kilku krzyżami zagranicznemi, którego z początku brano za Calliego. Oficera tego widujemy teraz we Włocławku wolno chodzącego, tylko za nim stróżuje żołnierz. Nieznany ten cudzoziemiec może mieć lat 23. Mówi dobrze po francusku, po niemiecku, włosku i po polsku i używa nieraz silniejszych wyrażeń żydowskich. Książe Witgenstein, Murawiew włocławski, chodzi z nim i rozmawia uprzejmie, wbrew zwyczajowi swojemu.

— Ukaz uwalnia prezesa banku polskiego, tutejszego bankiera Laskiego. Bawi on w Paryżu i tam otrzymał swą nominacyą. Nieobjąwszy jeszcze urzędowania, otrzymał dymisyą. Miał otrzymać ostrzeżenie od rządu narodowego, aby się niepodejmował prezesostwa banku.

— Dziennik Pow. opisuje obszernie a w swój sposób o poniesionej klęsce przez Komorowskiego i Rochebruna na Wołyniu i kończy swe sprawozdanie, że powstańcy wciąż się zbierają na granicy wołyńskiej. Pod Pisarewkami tworzyć ma Rożycki znaczny hufiec.

— Wczoraj otrzymana i podana przez nas wieść niepewna o pomyślnej potyczce w lubelskiem, stała się już dzisiaj wiadomością pewną o znacznem tam odniesionem zwycięstwie w okolicy Chełma d. 10 t. m., jakkolwiek wiadomość ta niedokładną jest jeszcze co do szczegółów. Donosiliśmy już naszym czytelnikom i donosił korespondent nasz z lubelskiego, iż moskiewski pułkownik Emanów podsunąwszy się 2. t. m. pod Chełm, zajęty przez oddział polski, cofnął się zaraz pospiesznie ze stratą kilkunastu ludzi, jak tylko Polacy wyruszyli z Chełmu naprzeciw niemu, a cofającego się Emanowa ścigali aż do Piasków, zkąd oddział moskiewski powrócił dla bezpieczeństwa w mury Zamościa. Aby pomścić ten odwrót niefortunny Emanowa, wyprawili Moskale znaczne siły w chełmskie. Lecz równocześnie jen. Kruk, który w tamte okolice przybył, zgromadził kilka oddziałów polskich, a wysunąwszy się z niemi naprzeciw jednej z kolumn moskiewskich, uderzył na nią w lasach niedaleko Chełma i zapewnie rozbił. Wiadomość którąśmy otrzymali, niedokładna, jak wspomnieliśmy, co do szczegółów, nieoznacza bliżej miejsca tego boju, a co do dnia, bój ten zwycięski miał zajść 10 t. m. W rezultacie tej potyczki, Polacy zdobyć mieli kilkaset sztuk broni i zadawszy wielką stratę Moskalom, rozbić ich znaczny oddział.

Wieść druga o świeżej potyczce na bliższem nas polu walki w krakowskiem i sandomirskiem, niesprawdziła się. Od potyczki pod Jeziorkiem 29 Październ. zaszłej aż do 15 t. m. prócz kilku mniejszych utarczek, nie było żadnej znaczniejszej potyczki. Z utarczek tych wspomnieliśmy już o pomyślnem zajęciu Szydłowca przez oddział konny Rudowskiego, rozbrojeniu tam kilkudziesięciu Moskali i zabraniu zapasu kożuchów; pisaliśmy także o małej lecz smutnej walce 6 t. m. pod Jaworem przy Wierzchowiskach, gdzie otoczony przez 12 razy liczniejszych Moskali, poległ z kilkoma towarzyszami dzielny jen. Czachowski. Dzisiaj zaś mamy szczegółową wiadomość o utarczce 4 t. m. pod wsią Strojnów między Pierzchnicą a Chmielnikiem, stoczonej przez jazdę jen. Bosaka i pułkownika Chmielińskiego, z kozakami i dragonami. W tej utarczce odznaczyła się mianowicie jazda Chmielińskiego odpierając kozaków i dragonów w półtora godzinnym flankierskim boju, a dopiero za nadejściem piechoty i artyleryi moskiewskiej, cofnęła się w porządku za swoją piechotą, straciwszy trzech poległych i czterech rannych, a ubiwszy i raniwszy Moskalom 9ciu ludzi.

Z dalszych scen teatru wojennego mamy także wiadomość o pomyślnej potyczce na pograniczu województw płockiego i augustowskiego pod wsią Żelazną między Myszyńcem a Kolnem 7 t. m. stoczonej. Potyczka ta była krwawa: ze strony moskiewskiej padło sześciu oficerów i wielu żołnierzy, ze strony polskiej raniony śmiertelnie dowódzca oddziału Rynaszewski, umarł z ran. Donoszą nam, że w płockiem jest mnóstwo drobnych konnych oddziałów partyzanckich, które nie dają jednej chwili wytchnienia Moskalom. Jakoż zaraz 12 Listopada zaszła

nowa potyczka w tej samej okolicy w pow. ostrołęckim pod wsią Poręby, lecz o niej mamy tylko wieść niepewną. Wprawdzie buletyn moskiewski przypisuje swoim zwycięstwo; lecz kłamliwości tych buletynów mamy nowy dowód, gdyż oto raport moskiewski z 17 t. m. przedstawia bezczelnie ucieczkę Emanowa z pod Chełma aż do Piasków, jako pogoń za oddziałem polskim; zaiste Emanow gonił — ale wiatr po polu uciekając przestraszony aż do Zamościa. Cz.

Warszawa, dnia 17. Listopada. — Nie dawno donosiłem o zajęciu gmachu sądów poprawczych na bióro komisyi śledczej, teraz już i trybunał handlowy przeznaczyli na pomieszczenie wojska, a inne gmachy przez sądy zajmowane zlustrowali, spodziewać się więc należy, że całe sądownictwo osadzą na bruku. Nie wiadomo dotąd w jakim celu, zapewne dla porównania pisma, ściągnęli ze wszystkich instancyi sądów cywilnych, wyroki oryginalne z miesięcy Września i Października roku bieżącego.

Sekretarz przy radzie administracyjnej zawiadomił dyrektora głównego prezydującego w komisyi spraw wewnętrznych, że wolą jest namiestnika, aby gmach w jakim się mieści szpital dzieciątku Jezus zająć na pocztamt, który znów przeznaczonym jest na koszary wojskowe i wezwał go do porozumienia się w tym względzie z dyrektorem poczt. Nawet zakład w którym się mieści kilka tysięcy chorych, na który całe wieki się składały, który pod każdym względem znajduje się w najkorzystniejszej sytuacyi, w miejscu otwartem, w pobliżu kilku innych instytucyi lekarskich, co znakomicie ułatwia naukę poświęcającej się medycynie młodzieży, ten nawet zakład nie może się ostać przed niszczącym i burzącym wszelki porządek społeczny żywiołem mongolskim.

Książe Wittgenstein wierny wyznawca systemu Murawiewowskiego, zamierzył za jaką bądź cenę wymódz adres wiernopoddańczy, w tym celu zagroził miastu Nieszawa kontrybucyą rsr. 14,000, a drogą półurzędową podszepnąć zalecił mieszkańcom tego miasta, że jeżeli podadzą prośbę pokarmą, od kontrybucyi rzeczonej mogą być zwolnieni, jakoż reprezentanci miasta podali prośbę i złożyli ją na ręce Wittgensteina, on wszakże przedstawił im, że ta prośba za obszerna, że jenerał Berg niema czasu czytać takich długich podań, że on każe im napisać na poczekaniu inną prośbę, a przedłożywszy im jakoby nową tę prośbę po rosyjsku napisaną, wezwał obywateli deputatów do podpisu. Nie udała się przecież sztuka, zmiarkowano podstęp i żaden z obecnych nie chciał podpisać tego aktu tłomacząc się, że po rosyjsku nie umie. Po tej porażce przebiegły jenerał użył powtórnego podstępu: przyaresztował bez wszelkiej przyczyny najzamożniejszego i powszechnie szanowanego obywatela w Nieszawie i znowuż półurzędową drogą zawiadomił jego współobywateli, że on na śmierć skazanym zostanie, jeżeli owej prośby jaką im już raz przedstawiono nie podpiszą, w skutek pogróżki tej kilku mieszkańców Nieszawy udało się do Włocławka i prośbę ową, a raczej adres wiernopoddańczy podpisali. Dotąd przecież nie odważył się jeszcze Wittgenstein adresu tego doręczyć Bergowi.

Znalazło się kilkanaście kobiet tyle nieprzezornych, że korzystając z łaskawości oberpolicmajstra, wyprosiły sobie kartki dozwalające nosić im żałobę; otóż te kobiety teraz aresztują, włóczą po cyrkułach dnie całe i ostatecznie kartki owe odbierają im, twierdząc, że jenerał Berg wydał takie polecenie z powodu, iż za wiele udzielono pozwoleń do noszenia żałoby, a te suknie czarne zbyteczne go rażą. Ta bagatela charakteryzuje przecież wartość rozporządzeń i praw moskiewskich.

Spodziewane tu są w bliskiej przyszłości różne zmiany osobistości w najwyższych sferach rządowych, wszyscy dyrektorowie główni stoją obecnie na słomiannych nóżkach; Berg zamierza dyrektoryaty te obsadzić jenerałami, jak w ogóle celem jego jest zamienić Warszawę całą w koszary, a władze wszystkie w komendy wojskowe. Cywilny zarząd wcale teraz nie potrzebny — nawet prywatne towarzystwa poddać się są zniewolone nadzorowi wojskowych moskiewskich i tak na posiedzeniu rady zarządzającej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej prezyduje obecnie Annienków adjutant Berga, a w samejże dyrekcyi tychże dróg White, kapitan inżynieryi. D. P.

Z Augustowskiego, w Listopadzie. — Dnia 18. Października uformował się u nas na pograniczu Ostrołęckiego i Augustowskiego oddział ochotników złożonych z samych włościan, a w dniu następnym po rozdaniu mu broni wprowadzony został w pewne miejsce, gdzie pośród lasów urządzono kaplicę obozową. Po odprawieniu nabożeństwa i odebraniu przysięgi od nowo przybyłych przez kapelana oddziału, przemówił do oddziału kapelan wziąwszy za tekst wiersz Jeremiasza proroka.

Warszawa, 18. Listopada. — Dnia 11. b. m. o godzinie 2. po południu zainstalował p. Papłoński w instytucie Aleksandryjsko Maryjskim dwie prawosławne guwernantki, świeżo z Petersburga sprowadzone. Guwernantki te otrzymały prócz kosztów podróży, każda 250 rubli jednorazowej gratyfikacyi, stale zaś będą pobierać po 1000 rubli pensyi. Już dniem poprzednio t. j. 10. b. m. przybył wieczorem do instytutu adjudant Berga Annienkow i kazał sobie przez przedłożoną panią Odorowiczową przedstawić wszystkie uczennice prawosławne, do których się między innemi w te słowa odezwał: »Nie będziecie teraz bez opieki, gdyż N. P. w troskliwości swej o dobro swych poddanych, przyśle wam dwie opiekunki, aby nad wami czuwały i nie pozwolały wam wyrządzać krzywdy.... musicie mieć we wszystkiem pierwszeństwo nad innemi, bo my was bierzemy w opiekę.« Poczem dodał szyderczo: »Nim przyjdą Francuzi i Anglicy, tak być musi, jak my zechcemy, bo my mamy 600,000 bagnetów!« Za autentyczność tej przemowy tak odpowiedniej w instytucie panienek, lecz w każdym razie dobrze cechującej stosunki w jakich żyjemy i malującej butę Moskali, mogę wam poręczyć.

Od dni kilku jenerałowie i pułkownicy żandarmów wizytują dowolnie i rozciągają swą żołnierską opiekę nad zakładami do kształcenia się polskich dziewic. Należy także nadmienić, że Odorowiczowa powróciwszy z audyencyi od Berga ogłaszała wszystkim, że trzy panienki Baszmatin, Grodzka i Szprenglewska, które jak wiadomo przeszły były na łono kościoła katolickiego, nie mogą być katoliczkami, gdyż kto raz jest **prawosławnym**, ten już na żadną inną religię przejść nie może. Czyżby to miało być zapowiedzą nowych gwałtów, które mają na panienkach tych dokonać?

W zeszłą sobotę przybył Lewszyn do trybunału cywilnego i zażądał na mocy rozkazu Berga wydania Minut wszelkich wyroków cywilnych. Prezes Polczycki odmówił wprawdzie lecz komisya sprawiedliwości kazała zadośćuczynić rozkazom Berga i odtąd będą minuty wyroków trybunału, sądu apelacyjnego i senatu w sprawach cywilnych, komunikowane Moskwie.

W tych dniach wyszedł rozkaz do policyi, ażeby idących ulicą aresztowano i odbywano ścisłe rewizye; chcą bowiem w ten sposób pochwytać osoby mające kwity na nową pożyczkę rządu narodowego.

Transport więźniów z cytadeli 8. b. m. miał do 400 osób wywieść na Sybir.

Mimo niesłychanego ucisku i ogromnych przeszkód, z jakimi tutaj walczyć wypada, ukazał się znowu nadzwyczajny dodatek do nr. 10. dziennika Niepodległość, datowany z 7. b. m. Dodatek ten zawiera raport wydziału wykonawczego na Litwie do rządu narodowego z 19. Października. Dalej adresa do rządu narodowego od obywateli województw: witebskiego (z 17,610 podpisami), wileńskiego (z 89,315 podpisami), kowieńskiego (z 46,289 podpisami), i inflandzkiego (z 29,372 podpisami). W końcu czytamy w dodatku ustęp własnoręcznie przez ojca św. w Invito Sacro podpisany, nakazujący modły za Polskę.

Format dodatku, papier i druk są te same co zwykle. Jak wiadomo odtłacza się Niepodległość w drukarni rządu narodowego, o której Moskwa tylokrotnie już donosiła, iż ją zabrała. D. P.

Francya.

Paryż, 18 Listopada. — La France twierdzi, że cesarz otrzymał już wiele odpowiedzi na zaproszenie swoje na rozpocząć się mający kongres. Inne zaś są już w drodze lub urządownie zapowiedziane. Odmownej odpowiedzi dotąd jeszcze nieodebrano ani jednej.

— Dziś odbył cesarz naradę ministeryalną w Tuileriach, na której miały zapaść ważne postanowienia, a po danych kilku posłuchaniach wrócił do Compiègne, dokąd także wyjechał p. Drouin de Lhuys z swoją małżonką.

— Marszałek Forey przybył na fregacie »Panama« z Vera Cruzu do Nowego Jorku i miał zamiar odwiedzić z kontradmirałem Reynaud dowódzcą francuskiej eskadry na morzu atlantyckiem obie armie amerykańskie z sobą walczące. Jenerał Forey ma po powrocie z Ameryki objąć dowództwo nad drugim korpusem armii w Lille.

— Giełda dzisiaj nadzwyczaj się zaniepokoiła rozmaitemi pogłoskami. Usposobienie w końcu nieco się polepszyło w skutek pogłoski mało zasługującej na wiarę, że w Ameryce północnej miało nastąpić zawieszenie broni.

— Książe Napoleon gotuje się znów do wielkiej mowy w senacie. Ma to być w swoim rodzaju komentarz do mowy od tronu.

Anglia.

W dniu 9. b. m. odbył się w Mansion-House bankiet dany przez lorda Majora z powodu jego instalacyi, jako pierwszego dygnitarza miasta. Zaproszonych było do 800 osób. Przy wetach lord Major wnosił toasta kolejno za zdrowie królowej i rodziny królewskiej, księcia Walii, marynarki, armii i ochotników, poprzedniego lorda Majora, posłów zagranicznych, w końcu lorda Palmerstona. Wszystkim tym toastom towarzyszyły żywe oklaski.

Lord Major pijąc zdrowie lorda Palmerstona, rzekł, iż chwałą jest dla Anglii, że ma u steru ministra posiadającego zaufanie, nietylko stronnictwa, lecz całego narodu. (oklaski). Anglia od czasów hr. Greya nie miała tak popularnego ministra. (żywe oklaski). Pragnę gorąco, mówił dalej lord Major, aby zdrowie jego długo jeszcze mogło się zachować, i żeby naród długo jeszcze cieszyć się mógł tak drogocennem życiem. Lord Palmerston jest symbolem wolności we wszystkich krajach świata, wszyscy ludzie stanu szanują go, a despoci we wszystkich krajach lękają się go.

Lord Palmerston. Lordzie Majorze! Panie i Panowie! Za siebie i kolegów moich składam wam najczulsze dzięki za wzniesienie i przyjęcie ostatniego toastu. Mogę zapewnić was, że ci, którzy prowadzą ster interesów tego kraju, najżywszą zawsze przejęci są wdzięcznością, gdy im wolno brać udział w świetnych uroczystościach tego wielkiego grodu. Lecz obok osobistej wdzięczności czujemy, że zdarzenia takie jak dzisiejsze kleją ową jedność pomiędzy rozmaitemi klasami ludności, co jest rzeczą tak ważną dla interesów ogółu. Dobrze jest zaiste, że ci którzy poświęcają się sprawom handlowym, na jakich polega bogactwo, siła i szczęście tego wielkiego kraju łączą się od czasu do czasu z tymi, którzy są odpowiedzialnymi radzcami korony i politycznemi sprawami kraju kierują. Nie chcę tu mówić, abyśmy spotykając się razem przy biesiadnym stole, mieli rozprawiać nad przedmiotami narodową mającemi ważność, gdyż zbyt jesteśmy oddani otaczającej nas uroczystej radości, lecz kojarzy się w takich razach niejedna znajomość, która się później przeradza w przyjaźń, a wiadomą jest rzeczą, że układy łatwiej się robią, jeżeli strony znają i lubią się nawzajem. (słuchajcie).

Dla tego powiadam, że te zebrania się wielką mają polityczną ważność gromadząc razem tych, co trudnią się handlem w kraju i tych co są odpowiedzialni za jego rząd polityczny. Był czas w którym ci, na których spoczywa obowiązek przedstawiania wam stanu rzeczy, mogli winszować wam spokoju cywilizowanego świata. Co się mnie tyczy, nie mogę tego w obecnej chwili powiedzieć, gdyż jakkolwiek mniemam, iż nic niema na horyzoncie naszym, coby mogło zmienić się w chmurę wojny, lecz widzimy ze wszech stron tak na dalekim Zachodzie jak odległym

Wschodzie toczące się opłakane walki i sceny dokonywane, które drzeć nas zmuszają o ludzkość i budzą głębokie nasze współczucie dla krajów, w których się odgrywają (słuchajcie).

Na dalekim Zachodzie widzimy naród tego samego szczepu, tego tego samego języka, tej samej religii, tych samych obyczajów i literatury, rozdarty na dwoje, mordujący się nawzajem i prowadzący spór, którego rezultat trudny jest do przewidzenia, a którego koniec teraz, już po przeszło dwuletniem trwaniu, ktoby chciał przepowiadać, nader musiałby być śmiałym (słuchajcie). Ubolewając nad tym stanem rzeczy, rząd tego kraju uważał za obowiązek swój nie ulegać ani zachętom ani zaklinaniu tej lub owej strony (okłaski). Pochlebstwo z jednej, jak groźby z drugiej strony zarówno były bezowocnemi, aby wpłynąć na postępowanie nasze. (Osklaski). Uważaliśmy za obowiązek nasz wstrzymać się od wszelkiego udziału w tym nieszczęśliwym sporze. Gdybyśmy w istocie sądzili, że jest w mocy naszej położyć im kres przyjażną interwencyą, nie szczędzilibyśmy żadnych wysileń aby ten święty cel dopiąć. Lecz czuliśmy, że interwencya nasza będzie nadaremną, mniemaliśmy być obowiązkiem naszym — pewny jestem, że poszliśmy w tem za życzeniami kraju — zachować ścisłą i bezstroną neutralność. (Oklaski.)

Na wschodzie dzieją się sceny opłakane. Widzimy tam z jednej strony wykonywany barbarzyński system rozmyślnej eksterminacyi, z drugiej zemstę objawiającą się morderstwem. Zdawało nam się że idziemy za uczuciem i opinią cywilizowanej Europy, Czyniąc wspólne przedstawienia przeciw temu, cośmy uważali za niesprawiedliwe. Przedstawienia te były bezskuteczne. Spełniliśmy nasz obowiązek i spodziewać się tylko możemy, że ci co kierują sprawami Rosyi zmienią w końcu postępowanie, które ściągnęło na nią potępienie Europy i że pokój przywrócony będzie na warunkach słuszności i sprawiedliwości w tym nieszczęśliwym kraju.

Lecz chociaż zagranicą rzeczą źle stoją, kraj zaś szczęśliwy tworzy wyjątek w tem, co zdaje się być przeważną potrzebą narodów. Opatrzność obfitym opatrzyła nas żniwem, zostaliśmy ustrzeżeni postępowaniem rządu i rozsądkiem kraju od nieszczęść wojny; ludność nasza jest zadowoloną i lojalną i czuje, że przez długie lata prawodawstwo zajętem było, aby zapobiegać złemu, usuwać niedostatki z naszych ustaw i przełamać zapory, który mniej światła polityka ubiegłych czasów stawiała na drodze produkcyi przemysłowej narodu. Wszystkie te środki, mówię to z zadowoleniem, doprowadziły zdaniem mojem handlową i materyalną pomyślność kraju do punktu, jakiego nigdy dawniej niedosiągała. Ci, co znają obrót świata, powiedzą wam, że rok za rokiem ten wielki gród zamienia się coraz bardziej w ognisko handlowych spraw innych krajów, że weksle wydawane są na Londyn dla płacenia długów w całym świecie, że towary przeznaczone do innych krajów są tu przesyłane i składane. Jest to haracz przez obce narody spłacany przemysłowi naszemu, dobrej administracyi, prawości i wysokiej zacności kupców angielskich. Winszyję Wam lordzie Majorze i panowie tego szczęśliwego stanu rzeczy i mniemam, że lud angielski czuje, iż zawdzięcza to panowanie łaskawej Monarchini, pod której łagodnem berłem ma szczęście żyć. (słucajcie). Lordzie Majorze! Za siebie i kolegów moich raz jeszcze dziękuje i zapewniam, iż najwyższą przejęci jesteśmy wdzięcznością, iż wolno nam było zasiąść przy tym biesiadnym stole.

Lord Palmerston wypił następnie za zdrowie nowego lorda majora, który podziękowawszy, wzniósł nowy szereg toastów na cześć izby wyższej i niższej, sądów i adwokatury.

Zgromadzenie rozeszło się około godz. 10ej.

— Odebraliśmy z Londynu z 15 t. m. następujące słowa, z których także wnosićby można, iż mniemają tam, że kongres stanowczo do skutku nie przyjdzie; piszą bowiem ztamtąd do nas:

»Widzę, że mowa cesarza Napoleona niemałe zrobiła w Polsce wrażenie. Mniemam jednak, iż dla Polski tylko ujemna niejako jej strona ma wielką wagę. Mowa ta bowiem, a raczej propozycya kongresu narażając Napoleona III. na kompletne fiasko, zmusi go niechybnie do wojny; bo że kongres upadł, o tem tu już nikt nie wątpi. Z Paryża piszą także, że tam nikt już w zebranie kongresu nie wierzy. Tutaj poczynają już nawet wyśmiewać się z niego. To co dzisiejszy Times pisze, jest nader dla Francyi obraźliwem. Wszyscy więc rozsądni ludzie przewidują wojnę, i to wojnę w wielkich rozmiarach. Przypuszczają jednak, iż Francya może ją rozpocznie w przymierzu z Rosyą. Ogólne zaś jest zdanie, iż Austrya w trudnem znajduje się położeniu; bo czy Francya rozpocznie wojnę w przymierzu z mniejszemi państwami, jak sobie tego życzy książe Napoleon, czy z Moskwą, zawsze Austrya najbardziej wystawioną będzie. Można być zaś pewnym, iż w żadnym razie Anglia nie przyjdzie jej w pomoc. Anglicy tak kochają pokój, że nigdy wojny nie zechcą prowadzić, a wszystko zrobią aby jej uniknąć. Jestem przekonany, że nawet Times zmieniłby swój ton, gdyby cesarz Napoleon na seryo wojną zagroził; ale dopóki wszystko obraca się w dziedzinie gadania i pisania, to przyznać trzeba, iż Anglicy lepiej mówią i lepiej piórem władają jak Francuzi. Opinia publiczna tutaj, nawet po mowie cesarza Napoleona, zawsze przychylna Polsce.

Dowiaduję się, że w ciele prawodawczem francuskiem najpierwej podniesie kwestyę polską p. Berryer«.

Austrya.

Wiedeń, 18. Listopada. — Frankfurter Journal donosi, że w przyszłym tygodniu zostanie uwolniony Langiewicz z fortecy Josephstadu i uda się na Wiedeń i Monachium do Szwajcaryi.

Wiedeń, 12. Listopada. — Według krążącej tu wiadomości odbywać się mają nietylko między Londynem i Wiedniem, ale i to w ostatnich dniach także między Berlinem, Petersburgiem, Wiedniem i Londynem żywe porozumiewania się względem zaprojektowanego przez cesarza Napoleona kongresu. Pogłoska, że identyczna nota czterech mocarstw głównych wysłana będzie jako odpowiedź na propozycyą cesarza francuskiego, nabiera prawdopodobieństwa; a treścią tej identycznej noty ma być bardzo zawarowane przyjęcie projektu kongresu, mianowicie pod warunkiem, że porządek dzienny kongresu tudzież podstawa obrad naprzód mają być ustalone. Porozumiewanie się względem tych punktów odbywać się ma w zwykłej dyplomatycznej drodze, tak że kongres zebrałby się dopiero po poprzedniem zgodzeniu się na te punkta przedwstępne.

Austryacki parlament może będzie na przyszłość miał także swą »niebieską księgę.« Poseł Kuranda podał bowiem na wczorajszem posiedzeniu wydziału finansowego wniosek następujący: »Wydział wyraża nadzieję, że na przyszłość przy zagajeniu kadencyi albo przy sposobności przedłożenia budżetu ministeryum spraw zagranicznych przedłoży radzie państwa obraz politycznego stanu państwa pod względem stósunków do innych mocarstw wraz z zbiorem tyczących się tej sprawy dokumentów dyplomatycznych.« Chociaż hr. Rechberg oświadczył się przeciw temu wnioskowi, wydział przyjął go jednogłośnie. Nie można zaprzeczyć, że szczególniej w tej chwili bardzo czuć się daje brak takich objaśnień pod względem polityki zewnętrznej; gdyby bowiem już w tym roku był taki zbiór autentycznych dokumentów o toku i stanie rokowań i układów względem sprawy polskiej, nie pod jednym względem możliwym był skuteczny nacisk na ministerstwo.

W tych samych kołach, które wczoraj mówiły o podróży cesarstwa do Węgier, 2. Grudnia jako w dniu wstąpienia na tron cesarza nastąpić mającej, powątpiewają, czy ta podróż przyjdzie do skutku.

— General Correspondenz zamieszcza znów dwa dalsze listy ze Lwowa z 8. i 12. b. m., w których usprawiedliwia liczne rewizye po kraju lub mieście odbywane, jakoteż inne środki wyjątkowe policyjnowojskowe to wybieraniem podatków pod zagrożeniem egzekucyi »kwaterowaniem powstańców» lubo się wykazało, że ludzie ci wielkim kosztem utrzymywani, odziewani i zbrojeni nie wiele niosą pomocy powstaniu w Królestwie. Dalej, że wykryto w Krakowie rewolucyjną komisyę wojskową i komendę placu, a papiery zabrane wyświeciły rozszerzoną organizacyę tych władz, które formalnie urzędują w posiadłościach austryackich. Korespondent lwowski do Gen. Cor. nadmienia, że niektóre dzienniki poczytały listy jego za przygotowanie kraju do mającego nastać stanu oblężenia, albo też upatrują surowość nieusprawiedliwioną władz, za zdradę sprawy polskiej i dopomaganie Rosyi przez tamowanie powstania. Korespondent nie usprawiedliwia się z tych zarzutów, lecz kończy oświadczeniem, iż obowiązkiem jest urzędników austryackich niedopuścić, aby sieć rewolucyjna ogarniała coraz bardziej Galicyę. Z tego się zawsze pokazuje, że pomoc niesioną powstaniu w Kongresowem Królestwie, uważają te listy zawsze jako rewolucyę grożącą rządowi austryackiemu. Myśmy już zdanie nasze wypowiedzieli pod względem tych listów; Gaz. Narodowa zaś dziwi się, że organa urzędowe usiłują w obec zagranicy przedstawić Galicyę, jako podnurtowaną spiskami zmierzającemi do powstania, i że gdyby coś podobnego wyszło od dzienników nieurzędowych, ściągnęłoby na nie zarzut zbrodni podburzania spokojności publicznej.

Gaz. augsburgska donosi z Wiednia, że hr. Mensdorf-Pouilly ma objąć tekę hr. Rechberga, inne znów dzienniki mówią o zamiarze ustąpienia p. Plenera z gabinetu. Ani jedno ani drugie nie jest prawdziwem, jak zapewniają osoby znające stosunki. Zmiana ta byłaby dowodem zmiany zupełnej kierunku politycznego, a przynajmniej wyraźnem nacechowaniem kierunku, co w obec kongresu równałoby się wystąpieniem przeciw Francyi. Mają być jednak czynione usiłowania zbliżenia się z Prusami, mianowicie w celu niedopuszczenia spraw niemieckich na kongres.

Wiedeń, 16. Października. — Piszą do Schles. Ztg: Zaledwie ochłonięto z iluzyi, które zgodę między gabinetami tutejszym a francuskim w różowem przedstawiały świetle, a już znowu nadzieja najzupełniejszego porozumienia się Austryi z Anglią przejęła umysły. Że obadwa te mocarstwa zgadzają się w skrytej opozycyi przeciw idei kongresu, nie ulega wątpliwości, nie można przecież ztąd wywodzić zbyt śmiałych wniosków o korzyściach podobnego aliansu dla Austryi, dopóki by alians ten niewziął stanowczo za cel utworzenie europejskiej koalicyi przeciw Napoleonowi. Wszelako ostatnie to przypuszczenie nietylko dalekiem jest od urzeczywistnienia, ale nawet zdaje się być pewną, że gabinet tuileryjski przeczuwając odmowę Austryi i Anglii, już naprzód postanowił nie uważać nieobecności obu tych mocarstw na kongresie za przeszkodę, którąby w czemkolwiek ważność obrad i znaczenie kongresu mogła osłabić. Jeźli zaś droga do europejskiej koalicyi naprzeciw cesarskiej Francyi tak jest daleką, należy się dziwić, iż w tutejszym gabiniecie tyle przypisuje wartości przymierza z Anglią. Bo trudno przepuścić, by Anglia z powodu odmowy wysłania reprezentanta swego na kongres paryski miała być przez Francyę zagrożoną; gdyby zaś Austrya z tej samej przyczyny wplątała się w jakieś zawikłania, w takim razie aż nadto może być przekonaną, iż jej Anglia nie przyjdzie w pomoc. Uważamy zatem ową krętą drogę, po której gabinet tutejszy dąży do upozorowania odmowy wzięcia udziału w kongresie, za tem niebezpieczniejszą, iż do żadnego nie prowadzi celu. Dowiadujemy się także z Paryża, iż Francya nie ma najmniejszej chęci wdawania się w żądane przez Austryą dalsze określenia, tyczące się przedmiotu obrad na kongresie i bez ogródki zamierza wszelką w tym względzie zamknąć dyskusyę. To też świat finansowy wiedeński słusznie oceniając drażliwość sytuacyi podwyższył znacznie agio śrebra.

— Dzienniki wiedeńskie dzisiejsze wydają sąd o rozprawach izby deputowanych rady państwa z okazyi głosów pp. Dietla i Zyblikiewicza, tudzież odpowiedzi na nie ministrów p. Schmerlinga i hr. Mecserego. Nie potrzebujemy zdań ich powtarzać: ministeryalne mówią za jedną, opozycyjne za drugą stroną. Jedna tylko Presse zupełnie nową obrała drogę. Zdaniem jej obie strony mają po sobie słuszność, aby więc tę

sprzeczność pogodzić, jaka zachodzi między nielegalnem postępowaniem władz a koniecznością utrzymania bezpieczeństwa rządu, trzeba wymyślić środek, za pomocą którego niebędzie legalność narażoną na uszczerbek, a rząd narażony na rewolucyjne zabiegi. Środkiem tym jest stan oblężenia. Presse zachęca ministra stanu do odwagi, i to słusznie, bo minister stanu uważany za twórcę konstytucyi Lutego, pierwszą z pod nóg swoich usunąłby cegłę nowej swojej budowy. Byłaby to zaprawdę ironia losu! Co do Pressy, chce ona doktrynerstwem ratować konstytucyonalizmu.

Gen. Cor. utrzymuje, że doniesienia, jakie ją doszły z Petersburga, wcale się niezgadzają z tem co donoszą do La France, jakoby w Petersburgu sprzyjano myśli kongresu paryskiego. Owszem Rosya pod tym względem trzyma się na równi z innemi mocarstwami i nie przystąpi bez nich do kongresu ani też bez zaspakajającego załatwienia przedwstępnych kwestyj co do przedmiotów i kresu tego zebrania. Jeżliby zaś kongres przyszedł do skutku, Rosya, jak twierdzi Gen. Cor., nie inaczej na kwestyę włoską zapatrywać się będzie, jak z punktu traktatów w Villafranka i Zürich zawartych. Byłoby to ważną wskazówką w stosunkach Rosyi do Austryi, bez względu na to, że Rosya uznała królestwo włoskie w tym stanie, w jakim je faktycznie znalazła w porze układów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Listopada. — Kr. biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w miesiącu Październ. r. b. obliczone na srebrne grosze i szefle jak następuje:

Nazwiska miast.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1) Poznań	$58^{6}/_{12}$	$42^{10}/_{12}$	$37^{3}/_{12}$	$24^{11}/_{12}$	12
2) Bydgoszcz	$61^{5}/_{12}$	43	$34^{8}/_{12}$	$27^{2}/_{12}$	$15^{1}/_{12}$
3) Krotoszyn	60	$40^{10}/_{12}$	$32^{6}/_{12}$	$27^{4}/_{12}$	12
4) Wschowa	$66^{8}/_{12}$	$45^{10}/_{12}$	$38^{2}/_{12}$	$26^{1}/_{12}$	$13^{7}/_{12}$
5) Gniezno	$70^{8}/_{12}$	$47^{11}/_{12}$	$37^{6}/_{12}$	30	$14^{3}/_{12}$
6) Rawicz	brakuje				
7) Leszno	$66^{6}/_{12}$	$46^{2}/_{12}$	$36^{3}/_{12}$	$25^{3}/_{12}$	$14^{8}/_{12}$
8) Kępno	$59^{1}/_{12}$	$44^{5}/_{12}$	35	$25^{10}/_{12}$	$14^{3}/_{12}$
Ceny przecięciowe w 12 pruskich miastach	61	$39^{9}/_{12}$	$33^{9}/_{12}$	$24^{10}/_{12}$	$13^{3}/_{12}$
» 7 poznańskich »	$63^{3}/_{12}$	$44^{5}/_{12}$	$35^{11}/_{12}$	$26^{8}/_{12}$	$13^{7}/_{12}$
» 5 brandenburg. »	$68^{6}/_{12}$	$48^{8}/_{12}$	$42^{11}/_{12}$	$29^{5}/_{12}$	$17^{8}/_{12}$
» 5 pomorskich »	$65^{11}/_{12}$	$46^{2}/_{12}$	$38^{2}/_{12}$	$27^{2}/_{12}$	$12^{8}/_{12}$
» 13 szląskich »	$66^{10}/_{12}$	$48^{5}/_{12}$	$38^{5}/_{12}$	$28^{7}/_{12}$	$20^{8}/_{12}$
» 8 saskich »	$66^{5}/_{12}$	$53^{7}/_{12}$	$43^{8}/_{12}$	$26^{6}/_{12}$	$16^{10}/_{12}$
» 14 westfalskich »	$76^{9}/_{12}$	$55^{7}/_{12}$	$50^{8}/_{12}$	$32^{2}/_{12}$	$18^{3}/_{12}$
» 16 reńskich »	$78^{3}/_{12}$	$54^{7}/_{12}$	$46^{8}/_{12}$	$27^{3}/_{12}$	$17^{10}/_{12}$
W pruskim państwie ogólnie	—	—	—	—	—

Poznań, 17. Listopada. — Jks. Gieburowski proboszcz w Brodach pod Lwówkiem przesyła nam odezwę następującą:

Prośba o spieszną pomoc!

Ciężką Pan Bóg nawiedził klęską wieś Bródki pod Lwówkiem leżącą.

W nocy z 6. na 7. b. m. pół wsi stało się w krótkim czasie pastwą płomieni. Ośmnaście budynków tak mieszkalnych jak gospodarczych, będących własnością 8 gospodarzy i 5 chałupników, dziś są tylko kupą zgliszczów i popiołu. 13 rodzin z 36 dziećmi bez schronienia, bez sposobu do życia, bez opału i to jeszcze wobec zaglądającej już zimy. Bardzo mało zdążono ocalić, gdyż wiatr gwałtowny śmigał wściekle płomieniami na wszystkie strony, zboże, perki, kapustę, bydło nawet konie pochłonęły płomienie, tak, że w kilku domach zaledwie z życiem zdołano ujść.

W imię więc tego, który powiedział: »cokolwiek jednemu z tych małych uczynicie, mnieście uczynili,« niżej podpisani wzywają wszystkich, którym nieszczęście bliźniego nie obojętne, aby spieszyli ze skorą pomocą. Sąsiednie dwory, wsie i miasta uprasza się szczególnie o zasiłek spieszny w wiktuałach, w materyale opałowym i przyodziewku. Wszelkie ofiary niżej podpisani obowiązują się dostawiać na miejsce przeznaczenia. Wszakże dla prędszej zapomogi pożądańszem byłoby, aby dary przesyłano wprost na ręce ks. Gieburowskiego proboszcza w Brodach pod Lwówkiem.

Prosimy o spieszną pomoc, bo zima za pasem!

Ks. Gieburowski, proboszcz Brodzki. *L. v. Wedell*, dzierzawca. *v. Biberstein*, komisarz obwodowy ze Lwówka. *Stachowiak*, sołtys z Brodek. *Jacobi*, dziedzic Trzcionki. *H. v. Wedell*, dzierzawca z Turowa. *v. Wedell*, rotmistrz z Bródek. *Ks. Woliński*, z Bród. *Ks. Hebanowski*, proboszcz Lwówecki. *W. Łącki* z Posadowa.

Przybyli do Poznania dnia 20. Listopada.

HOTEL PARYSKI: Florkowscy z Sołacza, Schmidt z Mikoszewa, prob. Sajdak z Mądrza, Wyszomirski z Gołańczy, Dr. Bendowski z Szamotuł, Lichtwald z Bednar, v. Walsleben z Dąbrówki, Drzeński z Borzejewa, Radoński z Gołaszyna, Szulczewski z Boguniewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Lesser z Brothrode, Salleger z Wrocławia, Stintzy z Berlina, Nickelmann z Jerischke, Lange z Gniezna, prob. Krygier z Witkowa, Scheller z Maniewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Lange z Sremu, Brzescy z Jabłkowa, Poklatecki z Pierzysk, Szołdrzyńska z Goliny.

EICHENER BORN: Perle z Konina.

Z dnia 21. Listopada.

BAZAR: Lisiecki z Sremu, Bieńkowski z Smuszewa, Łącki z Posadowa, Niegolewska z Włościjewek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Jagow z Uchorowa, bar. v. Winterfeld z Mur. Gośliny, bar. v. Winterfeld z Główny, Burmann z Wrocławia, Jaroczyński z Gniezna, Labłoński z Bydgoszczy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Matthes z Jankowic, Paseck z Drezna, Müller z Elberfeldu, Gading z Bremy, Veers z Burtscheid, Ritterhausen, Runge i Salomon z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Thoenemann i Wartenberg z Berlina, Malade z Lipska, Hagen z Szczecina, Augusti z Schlauendorff, Trampe z Konopcic.

HOTEL DU NORD: Wolniewiczowa z Dembicza, prob. Gieburowski z Kamieńca, Keiler z Swarzędza, Badt z Bydgoszczy, Lax z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Tomicki z Borucina, Budziszewski z Malachowa, Łukomski z Walkowiec.

HOTEL BERLINSKI: Brodowski z Geiersdorfu, Chosłowski z Ulanowa, Littmann z Saule, Breslau z Nisy, Gebhard z Trzcianki, Zimmermann z Berlina, Schleich z Neuruppin, Zeiaseo z Kowanówka, Lehmann z Garb, Klug z Rabowca.

POD CZARNYM ORŁEM: Pawłowska i Borecka z Wrześni, Szeliski z Orzeszkowa, Szeliski z Gozdowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Gembicki z Lubrania, Baron z Grodziska, Berger z Pniew, Joseph i Lippmann z Wronek, Russak z Kościana, Russak z Bydgoszczy.

EICHENER BORN: Baumgart i Witkowska z Konina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Listopad $29^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Listopad Grudzień $29^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $29^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Styczeń Luty $30^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien., na Luty Marzec $30^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na wiosnę $31^{3}/_{4}$ list. $^{7}/_{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) jak żyto. Wypowiedziano 24,000 kwart. Na Listopad $13^{1}/_{4}$ pł., na Grudzień $13^{1}/_{4}$ pł., na Styczeń $13^{5}/_{24}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Luty $13^{1}/_{2}$ pien. i list., na Marzec $13^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Kwiecień $13^{5}/_{6}$ list. $^{3}/_{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Listopada.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Listopad i Listopad Grudzień $35^{7}/_{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $35^{7}/_{8}$ tal., na wiosnę $36^{3}/_{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $38^{1}/_{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Rzep zimowy 84—86 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $11^{23}/_{24}$—$12^{1}/_{24}$ do 12 tal., na Listopad Grudzień $11^{2}/_{3}$ tal., na Maj Czerwiec $11^{1}/_{2}$ tal.

Olej lniany $14^{1}/_{2}$ tal.

Okowita na Listopad $14^{7}/_{24}$—$^{1}/_{3}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14^{1}/_{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{11}/_{12}$ tal., na Maj Czerwiec $15^{1}/_{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Listopada 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^{1}/_{2}$	—	—
„ z roku 1859.	$4^{1}/_{2}$	—	102
„ z roku 1856.	$4^{1}/_{2}$	—	99
„ z roku 1853.	4	96	—
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	84
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito miasta Berlina.	$4^{1}/_{2}$	—	—
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$86^{1}/_{4}$
dito dito	4	$98^{3}/_{4}$	—
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	82	—
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	$86^{1}/_{4}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	[illegible]
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	91	—
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^{1}/_{2}$	—	81
Bilety rentowe Poznańskie	4	92	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	—	$96^{1}/_{2}$